CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 103 (8031). Wtorek, dnia 5 maja 1925 r. Rok XXXIII.

Z powodu 62 rocznicy potyczki pod Ignacewem.

(8 maja 1863 r.)

Czytamy w „Głosie Konińskim":

Na krańcu naszego powiatu, przy szosie Sompolno-Slesin, leży wioska Ignacewo, składająca się z kilkunastu chałup. Wieś niczem nie różni się od tylu innych wsi polskich, jednakże nazwa jej znana jest zapewne każdemu Polakowi; tutaj, bowiem, w pamiętnym 1763 roku, w dniu 8 maja odbyła się jedna z ważniejszych potyczek pod dowództwem Taczanowskiego.

Potyczka, niestety, jak tyle innych, nieszczęśliwa; lecz chlubą to jest naszą, wszak to walka o wolność była, walka świadcząca, że Naród Polski, chociaż gwałtownie ruszczony i niemczony, nie zatracił swego ducha narodowego, pomimo, że Ojczyznę wróg rozszarpał, że wymazano ją z karty Europy, on pozostał tem czem był za Jej wolności: Narodem Polskim.

I porwano się do tej walki świętej, świętej, bo o świętą sprawę; porwano się z gołemi rękami na sto razy liczniejszego nieprzyjaciela, a jak walczono, świadczą o tem te liczne mogiły rozsypane po ziemi naszej.

A naszym świętym obowiązkiem jest te mogiły, w których spoczywają prochy tych Bohaterów, otaczać czcią, pamiętać o nich. Tu powinniśmy prowadzić dzieci nasze i opowiadać im o tych Bohaterach, wpajając w nie miłość do tej Ojczyzny, za którą walczyli i ginęli dziadowie nasi.

Niestety, jak my pamiętamy o tych mogiłach? Zapewne że stoją na nich krzyże, gdzie nie gdzie może pomnik, lecz czyż to tylko ma być dowodem naszej pamięci? Wszak często przechodząc koło takiego krzyża, nie uprzedzeni, nie wiemy, że pod tą darnią zieloną spoczywają kości tych, których, jako męczenników narodowych, czcić powinniśmy. Do jednej z tych mogił należy mogiła w Ignacewie.

Jadąc szosą spostrzegamy wspaniały pomnik, stojący wśród białych brzóz i zielonych modrzewi, w małem oddaleniu od szosy. Pomnik zdaleka, na tle zielonych obszarów pól, otoczony drzewami, przedstawia się wspaniale.

Na jego wierzchu kula, wyobrażająca ziemię, a na niej Orzeł Biały, roztoczywszy skrzydła, spogląda dumnie, poniżej krzyż na skałach, a pod nim wyryty pamiętny rok 1863, objaśniający niejako przechodnia koło czyich kości przechodzi, niżej nieco, okalając palmę męczeńską, widnieje napis: „Umarłym na chwałę, Żywym na otuchę".

Pomnik cały wykonany został z piaskowca, w pracowni kamieniarsko-rzeźbiarskiej Fr. Gontawskiego we Włocławku.

Lecz podchodząc bliżej, spostrzegamy prawdziwy obraz, obraz opuszczenia i ruiny. Poszczególne części pomnika, zaraz przy budowie źle spajane, obecnie rozkładają się, tworząc liczne szczeliny i szpary, w których woda stoi, mech porasta zielony...

Kto wie czy za parę lat cały pomnik nie runie, tworząc z pięknego dzieła rzeźby kupę gruzów. To jedno, ale nie to mam na myśli, nie o tym chciałem pisać.

Za czasów rosyjskich, w miejscu, gdzie dziś pomnik, stał krzyż, a po nim kamień polny, na którym pewien miejscowy weteran wyrył datę bitwy 8-go Maja 1863 r., a poniżej dwa miecze na krzyż; kamień ten obecnie wmurowany jest w fundament, a krzyż stoi nieco dalej. Ale co najważniejsze, że cały ten obszar, liczący mniej więcej z pół morga ziemi był ogrodzony.

Często wypadało mi przejeżdżać piaszczystym jeszcze wówczas gościncem i zawsze ile kroć przejeżdżałem, widziałem, że czyjaś pamięć otacza to miejsce, a dowodem tego były piękne kwiaty, starannie pielęgnowane niewidzialną ręką, uliczki zawsze czysto pograbione i trawa bujnie porastająca mogiłę...

A dziś? Pożal się Boże! Pominąwszy że mogiła nie ogrodzona, że miejsce kwiatów b u j n i e p i o ł u n p o r a s t a, stwierdzić należy że miejsce to, które winno być ze szczególną czcią otoczone stało się niejako wspólnym nieużytkiem wiejskim; tutaj przez całe lato żywią się kozy miejscowych lokatorów, a nierogacizna w całej pełni używa swobody; gosposie miejscowe tutaj urządziły sobie kopalnie piasku; a wreszcie latem zwłaszcza w cudnym maju, wśród zielonych brzóz woniejących modrzewi i poważnie szumiących sosen, odbywają się różne schadzki młodych, ba, nawet często zabawa taneczna.

A przecież to miejsce w dniu 1 lipca 1917 r. było świadkiem wspaniałego obchodu narodowego ku uczczeniu poległych Bohaterów, na który zgromadziło się kilka tysięcy ludzi. I z grona Sz. czytelników zapewne niejeden się znajdował.

Czyżby pamięć i wdzięczność nasza względem tych Bohaterów, bojowników o wolność, podobną była do ognia słomianego który razem wybucha i prędko gaśnie, zostawiając po sobie garść popiołu?

TELEGRAMY.

Briand o polityce Polski.

PARYŻ, 4 5. Briand w wywiadzie z przedstawicielem „Timesa“ oświadczył, że opracowuje obecnie treść noty francuskiej do Niemiec. Jakie zmiany będzie musiał wprowadzić do treści noty zredagowanej przez Herriota, tego obecnie jeszcze powiedzieć nie może. W każdym razie propozycje niemieckie zawarte w memorjale Niemiec Briand uważa tylko za próbę rozwiązania części sprawy paktu bezpieczeństwa, a nie za propozycje obejmujące całość bezpieczeństwa w Europie.

Francja nie wierzy w zamiary Niemiec, dążące rzekomo do utrwalenia pokoju na podstawie traktatu wersalskiego. Nawet gdyby propozycje niemieckie w sprawie paktu zachodniego zostały przyjęte, to zdaniem Brianda, bezpieczeństwo Europy byłoby tylko częściowo zapewnione. Dalej Briand oświadczył, że zbliżenie polsko-czeskie jest pozytywnym wynikiem polityki francuskiej. Ten czynnik zmierza do utwierdzenia prawdziwego pokoju w Europie. Nie chodzi tu o arbitrażowy traktat zawarty między Warszawą i Pragą, a raczej o ustny pakt zawarty między Beneszem i Skrzyńskim, pakt, który przewiduje polityczną wschodnią współpracę na szerszych podstawach. W przyszłości przedstawiciel Polski ma być zaproszony na obrady Małej Ententy. Linja polityczna rozwija się na wschodzie Europy. Są to już bardzo widoczne wytyczne. Francja stoi na stanowisku, że Polska jest mocarstwem europojskiem, którego osłabienie jest tylko przejściowe.

Francja prze w tym kierunku, aby w razie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, Polska otrzymała te same prawa co i Niemcy, to znaczy, żeby Polsce można było udzielić miejsca w Lidze Narodów.

Zmiana stosunków między Polską a Rosją sowiecką na lepsze jest konieczną. Polska i Czechosłowacja zbliżone powinny doprowadzić do tego politycznego ugrupowania. Nie znaczy to wcale, że Polsce zależy tak bardzo na przyjaźni z Rosją. Jednak tak w Warszawie, jak i w Moskwie istnieje życzenie, aby wszelkie dotychczasowe sprawy sporne były załatwione na drodze kompromisu. Ale załatwienie tych spraw nastąpi później, gdyż chwila obecna jeszcze nie dojrzała do tego momentu. Rząd francuski nietylko w Pradze ale i w Warszawie zwrócił uwagę na możliwość ścisłego kontaktu między tymi krajami i radził Polsce, aby z sąsiadem wschodnim utrzymała stosunki pokojowe.

W Londynie popełniają wielki błąd wierząc że odsunięcie się Ameryki i Anglji od paktu bezpieczeństws w 1919 uczyniło Francję bezsilną. Przeciwnie, dyplomacja francuska pracuje gorączkowo i z wielkiem powodzeniem nad utwierdzeniem europejskiego bezpieczeństwa w sensie traktatów sojuszniczych we wschodniej Europie. Francja ma nadzieję, że i Anglja przystąpi do tych ugruntowanych przez Francję podstaw bezpieczeństwa.

Zwołanie konferencji przez Pana Ministra Kolei.

WARSZAWA, 4.5 Pan minister kolei zwołał na dzień 4 maja konferencję p. Prezesów Dyrekcji Kolejowych z udziałem przedstawicieli władz bezpieczeństwa, celem przeprowadzenia rewizji obecnego stanu służby obchodowej na polskich kolejach państwowych. Rewizja dotychczasowego stanu służby obchodowej będzie miała na celu wzmocnienie jej na wszystkich linjach kolejowych.

Nagroda za wykrycie sprawcy zbrodni.

WARSZAWA 4.5. Pan minister Kolei wyznaczył nagrodę w sumie 50.000 złotych za wykrycie sprawców zbrodniczego zamachu.

Wzywanie urzędników do Warszawy.

WARSZAWA, 4.5. Wobec zachodzących wypadków wzywania do Warszawy przez niektóre władze względnie urzędy centralno w służbowych urzędników, pełniących służbę przy władzach administracyjnych I lub II instancji z pominięciem Urzędu Wojewódzkiego i bez uzyskania na to odnośnego zezwolenia, co stoi w rażącej sprzeczności z obowiązującemi przepisami — Prezydjum Rady Ministrów zwróciło się do podwładnych mu organów z nakazem, aby podobne fakty w przyszłości nie miały miejsca. Obecnie gdy zajdzie konieczność wezwania do przyjazdu starosty, czy wogóle podległego wojewodzie urzędnika, przyjazd takowego może nastąpić jedynie za wiedzą Ministerstwa Spraw Wewn. Jeżeli zaś wezwanie wychodzi od władzy naczelnej urzędu zespolonego w województwie — za pośrednictwem właściwego wojewody.

Pierwszomajowa uroczystość w Moskwie.

WARSZAWA, 4.5. Dzień 1 maja w Moskwie przeszedł pod znakiem demonstracji przeciwko rządom Polski, Anglji, Francji i Rumunji. Specjalne trasparenty niesiono przeciwko Bułgarji. Przewodniczący Row. Wojen. Sowietu, Frunze wygłosił mowę podburzającą armję do przygotowania się do odwetu przeciwko państwom burżuazyjnym, poczem przyjął od krasnoarmiejców przysięgę na zemstę burżuazji. Po dokonaniu rewji wojsk demonstrowało kilkaset tysięcy robotników. Pod mauzoleum Lenina demonstracje robotników witali w imieniu rządu sowieckiego: Kalinin, Kamieniow, Stalin, Bucharin i Frunze.

Dwie katastrofy kolejowe w Czechach.

PRAGA, 4 5. Na stacji Horatyce zderzył się wczorajszej nocy pociąg osoby z pociągiem ciężarowym z powodu fałszywego ustawienia zwrotnicy. Kilku podróżnych i kolejarzy jest rannych.

PRAGA, 4.5. W tunelu, prowadzącym z Winohradów do Pragi, parowóz wjechał na grupę 6-ciu pracujących tam kolejarzy. Dwaj z nich zostali zabici, pozostali zaś ciężko ranni.

Zamach w Sofji zapłacono gotówką.

SOFJA, 4 5. W dniu wczorajszym w koszarach 4 pułku artylerji, rozpoczęła się przed sądem wojskowym rozprawa przeciwko spiskowcom oskarżonym o dokonanie zamachu w katedrze. Rozprawa jest publiczna, publiczności jednak jest bardzo mało. Przed rozpoczęciem rozprawy założył jeden z obrońców protest przeciwko temu by oskarżonych sądził trybunał wojskowy, gdyż stan wyjątkowy został zawieszony dopiero po zamachu w katedrze. Trybunał protest ten odrzucił.

Złożył sensacyjne zeznanie oskarżony Zagórowski, który podał, że za udział swój w spisku otrzymał 12,000 lewów.

Piotr Abagiew, który jak wiadomo zdołał uciec zagranicę Bułgarji oświadczył mu, że partja komunistyczna rozporządza 4,000 uzbrojonych ludzi, i że natychmiast po zamachu w katedze przyjdzie do steru rewulucyjny rząd, który oprze się na zbrojnych komunistach W wypadku nieudania się zamachu przyobiecano oskarżonemu, że zapomocą paszportu jugosłowiańskiego ucieknie do Rosji. Zagorowski odpowiadał również, że wiedział o mającym nastąpić napadzie na króla na długi czas przed eksplozją w katedze. Również miał on być poinformowany o mającem nastąpić zamordowaniu generała Georgjewa.

Zmiana przepisów ogólnych taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 4.5. Z dniem 1 maja zaczęły obowiązywać nowe przepisy przewozowe zawarte w części pierwszej taryfy towarowej. Nowe przepisy, które znoszą ostatecznie wszelkie ograniczenia wprowadzone w anormalnych warunkach okresu powojennego wprowadzają między innemi zmiany następujące: 1) usuwają ograniczenie w wysokości zaliczenia, któremu może być obciążona przesyłka tak, że nawet minimalne należności mogą być tą drogą przez nadawcę inkasowane; 2) ustalają wydawanie przez kolej zaliczek w gotowiźnie do wysokości 10 złotych na 1 przesyłkę; 3) nadają odbiorcy prawo żądania od kolei w ciągu trzech dni od odbioru przesyłki sporządzenia protokułu co do stanu przesyłki i wysokości szkody, o ile szkoda została spowodowana wadami, które przy odbiorze nie dały się zauważyć i to w czasie między przyjęciem przez kolej przesyłki i jej wydaniem.

Olbrzymia burza na morzu

LONDYN, 4. Z Oceanu Atlantyckiego nadchodzą wiadomości o straszliwych burzach.

Zewsząd rozlegają się sygnały tonących okrętów.

Przypuszczają, że poszło na dno kilkanaście wielkich okrętów.

HALIFAX, 4. W ostatnich 18 godzinach spowodowała panująca na oceanie Atlantyckim burza wiele ofiar w ludziach. Na wysokości wybrzeża Nowej Szkocji zatonął cały szereg okrętów. Sygnały które odebrano ubiegłej nocy w rozmaitych punktach wybrzeża pochodziły z parowca „Clack man“ który dziś przed południem przybył do portu. Kapitan okrętu oświadczył, że okręt ten zderzył się z okrętem „Cap D'Or“. Pod czas katastrofy żona kapitana i 4 ludzi załogi straciło życie.

Kongres „Piasta“ w Poznaniu.

POZNAN, 4. Dnia 2. bm. w Poznaniu rozpoczęły się obrady kongresu PSL. Piasta. Odbyło się poświęcenie sztandaru okręgowego. Na obrady przybyli: posłowie Witos, Byrka, Dąbrowski, Gawlikowski, Sikora, wicemarszałek, Osiecki i senator Sredniawski. Przemawiali: prezes Witos, marszałek Osiecki, który omawiał sprawę rolną w Polsce.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Z Rady Miejskiej.

W czwartek, dnia 30 kwietnia rb. odbyło się 35 posiedzenie Rady Miejskiej, które otworzył przewodniczący prof. Michalski o godz. 8 m. 20.

Po zatwierdzeniu porządku obrad przewodniczący komunikuje, iż p. E. Paszkowski zrzekł się mandatu na jego zaś miejsce wchodzi p. Adam Czyżewski, którego też wita w imieniu prezydjum.

Po odczytaniu przez sekretarza rad. Dancygera protokółu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzenia takowego, ks. Osadnik w imieniu klubu „trójki“ składa deklarację wyrażającą votum nieufności prezesowi Rady prof. Michalskiemu treści następującej:

„Zdarzył się pożałowania godny fakt, że przewodniczący Kaliskiej Rady Miejskiej z tego tytułu zaproszony i wybrany do Komitetu Obchodu Uroczystości 3 Maja, publicznie w pismach miejscowych oświadczył, że ze względów zasadniczych nie może brać udziału w pracach organizacyjnych tego Komitetu.

Wobec tego niżej podpisani jako przedstawiciele narodowo myślącego odłamu społeczeństwa do głębi wzburzonego tem nieobywatelskim postępowaniem p. przewodniczącego Rady Miejskiej nie możemy faktu tego pominąć milczeniem i solidaryzując się w ocenie jego postępku z tą częścią społeczeństwa, którą mamy zaszczyt reprezentować wyrażamy p. Prewodniczącemu Rady Miejskiej Mieczysławowi Michalskiemu z tego miejsca bezwzględne votum nieufności.

Deklaracja powyższa, jak wyjaśnia przewodniczący rozpatrywaną będzie po wyczerpaniu porządku dziennego.

Pismo wdowy po Kasjerze Gazowni p. Sulimierskim o subsydjum przekazano Magistratowi i Komisji do spraw ogólnych.

Następnie, na skutek pisma p. Starosty wybrano do Komisji Poborowej na członka p. Wilczyńskiego a na zastępcę p. Siemiatyckiego.

Sprawę funduszów na roboty miejskie celem zatrudnienia bezrobotnych referuje p. Prezydent Szarras i zaznacza, iż dziś ciężar zatrudnienia bezrobotnych spadać będzie na państwo bądź na komuny.

Starania się o fundusze napotykają na trudności jak nap. w Min. R. Publ. gdzie dają pożyczkę na 3 miesięczny termin dla tego komisje połączone proponują zmniejszyć subsydja o 25 tys. zł. oraz 20 tys. zł. wziąć z funduszu na straż bezpieczeństwa. Suma ta powinna wystarczyć na pięć miesięcy dla zatrudnienia 250 bezrobotnych na zmiany tygodniowe.

Mec. Engelhardt w im. klubu PPS. zgadza się na obniżenie sumy przeeznaczonej na straż Bezpieczeństwa oraz proponuje wzięcie procentów od sumy 150 tys. uzyskanych ze sprzedaży koszar, co da 10 tys. zł.. Natomiast jest przeciwny zmniejszaniu sumy przeznaczonej na subsydja już dziś i w zakończeniu proponuje przystąpić do robót narazie ze sumą 30 tys. zł., a następnie zobowiązać komisję subsydjalną aby w przeciągu dwóch tygodni określiła ile i komu z najwięcej potrzebujących przeznaczyć, a dopiero resztę sumy użyć na zatrudnienie bezrobotnych.

Dyr. Pacholski i p. Pawlikowski uważają, że już dziś należy zdecydować i obniżyć sumę przeznazconą na subsydja, gdyż sprawa bezrobocia jest ważniejsza niż interesy różnych towarzystw, świeżo powstałych i uważają, że na ten cel wystarczy 32 tys. zł., a 18 tys. zł. można użyć na bezrobocie.

Rad. Dancyger godząc się z wnioskiem mec. Engelhardta uważa, że trzeba nareszcie zdecydować, co robić z sumą 150 tys. zł., otrzymaną ze sprzedaży koszar, gdyż trzymanie takiej sumy w Banku bezczynnie jest grzechem.

Decydować obciąć fundusz subwencyjny takbeznieczego nie można i to może zrobić komisja subwencyjna.

Radny Kalinowski aby wyasekurować z funduszu subwencyjnego 15 tys. złotych, a o ile będą nadwyżki podatkowe to sumę tę zwrócić komisji subwencyjnej.

W tej sprawie wypowiadali się kolejno pp. radni i rozciągnęli dyskusję tak daleko, że wybrano generalnych mówców, którymi byli pp. Pawlikowski za wnioskiem komisji i Magistratu, zaś prof. Michalski przeciw.

Po dyskusji przyjęto wniosek mec. Engelharda to jest upoważniono Magistrat do prowadzenia robót do sumy 50 tys. zł. z tem, że użyje 20 tys. zł. z sum za Straż Bezp., 10 tys. z proc, a resztę z funduszów subsydjalnych po ustalenie ostatecznej cyfry tegoż przez komisję subsydjalną.

Następny punkt porządku dziennego referuje rad. Kalinowski, po referacie którego zatwierdzono kupno przez Magistrat dwóch działek ziemi na Łęgu Tynieckim, celem powiększenia boiska sportowego, oraz placów pod budowę szkół miejskich przy ul. Nowo Lipowej i Łącznej od małżonków Drzewieckich i Gaworkiewiczów za sumę 18,150 zł jak również upoważniono Magistrat do nabycia sąsiednich placów pod budowę tychże szkół. Fundu

sze zaś zaczerpnąć z sumy 150 tys. zł. otrzymanej ze sprzedaży koszar, wychodząc z tego założenia iż sumy uzyskane ze sprzedaży nieruchomości włożyć ponownie w nieruchomość.

Dalej upoważniono Magistrat do wydatkowania z tychże funduszów sumy 10 tys. na roboty konserwacyjne przy teatrze oraz zaczerpnięcia tytułem pożyczki sumę 50 tys. zł. na wykończenie ratusza i tanich domków przy ul. Dobrzeckiej.

Następny punkt porządku dziennego tj. sprawę zmniejszenia podatku miejskiego od widowisk kinematograficznych referuje kierownik wydziału podatkowego p. Moreau, który w długim przemówieniu wypowiedzianem z humorem i satyrą usiłuje bronić tezy pobierania. wysokiego podatku od biletów kinowych, uważając kina za miejsca zepsucia dla młodzieży.

Na innym stanowisku pp. rad. Solnik Glantiernik, a szczególniej Pawlikowski, który w dłuższym przemówieniu zbija wywody p. Moreau wykazując czysty interes Magistratu w obniżeniu podatku, albowiem zasadą handlu, jest powiększenie obrotu co się uzyska przez obniżenie biletów, dając tem możność całemu szeregowi osób uzyskania godziwej rozrywki, a nie szukania lekarstwa na nudy w knajpach.

Mec. Engelhardt stawia wniosek aby tytułem próby dotrzymania warunków, w co nie wierzy, przychylić się do memorjału właścicieli kin i obniżyć podatek od miejsc I, II, i III na przeciąg czasu od 1 maja do 1 września na 40 proc. i przyjąć ceny podane w memorjale.

Wniosek ten Rada uchwaliła.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prof. Michalski oddaje przewodnictwo w ręce rejenta Bruśnickiego i nawiązując do interpelacji zgłoszonej przez klub „trójki" oświadcza, iż choć jest przewodniczącym Rady wolno mu mieć osobiste przekonania a wyjaśnienie w prasie podpisał nie jako przewodniczący a jako Mieczysław Michalski.

Rad. Pawlikowski wyjaśnia, iż prof. Michalski był zaproszony przez p. Starostę jako prezes Rady Miejskiej i jako taki był na posiedzeniu, brał udział w dyskusji, został wybrany do komisji i mandat przyjął i uważa, iż Michalski jako urzędnik państwowy nie miał prawa w ten sposób postąpić.

Prof. Michalski oświadcza, iż mandatu do żadnej komisji nie przyjął.

Aby przeciąć niemiłą dyskusję mec. Engelhardt żąda poddanie tej deklaracji pod głosowanie. W głosowaniu za powyższą deklaracją wypowiedział się tylko klub „trójki".

Następnie rad. Kalinowski zwraca się do Magistratu w sprawie eksportowania przez Kapelana szpitalnego zmarłych biednych w szpitalach miejskich, co miało miejsce przed wojną i uważa, że i teraz Kapelan winien odprowadzać ciała zmarłych w szpitalu biednych choćby do więzienia.

Następnie rad. Kalinowski zwraca uwagę dla zakomunikowania komu należy aby śmieci zmiatane z ulic nie były rzucane za parkany co ma miejsce przy ulicy Kanonickiej, gdzie one gniją i mogą sprowadzić zarazę.

Radny Solnik interpeluje Magistrat o ogrodzenie boiska w Parku.

Radny Siemiatycki o podwyższenie dzierżawy za gazomierze.

Radny Nowacki w sprawie nauczycieli szkół powszechnych o komorne i zatrzymane dodatki.

Na tem przewodniczący zakończył posiedzenie o godzinie 12 m. 10.

B. S.

KRONIKA

— **Swięto Narodowe 3-go Maja** obchodzone było w Kaliszu bardzo uroczyście. Już od godz. 8-ej z rana ciągnęły przez miasto ku Nowemu Rynkowi barwne szeregi młodzieży szkolnej, stowarzyszeń i 2-ch straży ogniowych. Na Nowym Rynku czworobokiem do ołtarza polowego ustawiły się: garnizon kaliski z gen. Jasińskim na czele, stowarzyszenia i szkoły.

W pobliżu ołtarza stanęli przedstawiciele władz rządowych i miejskich. Po nabożeństwie, wojsko, stowarzyszenia wojskowo-wychowawcze i organizacje mundurowe z 5-ma orkiestrami przeszły ulicami: Ciasną, Towarową, Kościuszki i Wrocławską do Starego Rynku, gdzie defiladę przyjął generał Jasiński.

W defiladzie przyjęli udział: 29 Strzel. Kaniowskich ze sztandarem i orkiestrą, Sokoli, strzelecki Związek, wioślarze i wioślarki, skauci i inni. Niezwykle barwnie prezentowały się Sokolice w czerwonych czapeczkach i wioślarze w mundurach galowych wraz z wioślarkami. Licznie reprezentowany był Związek Strzelecki. Po południu odbyły się wyścigi kolarskie na szosie Tureckiej i zabawa ludowa w Nowym Parku. Wieczorem urządzona była, jak co roku Akademja. Przez cały dzień uproszone w tym celu panie sprzedawały znaczek i chorągiewki na P. M. S Pogoda, aczkolwiek bez deszczu, była bardzo chłodna, przy silnym wietrze zachodnim Domy w mieście udekorowane były flagami narodowemi

— **Koncert w kościele O.O. Franciszkanów.** W niedzielę, o godz. 7-ej wieczorem w przepełnionej świątyni odbył się koncert na nowoprzerobionych organach O. Ricci, który wykonał szereg utworów muzyki włoskiej, O. Ricci, to artysta z Bożej łaski posiadający świetną technikę i nadzwyczajne panowanie nad instrumentem. Niektóre utwory. jak „gwiazdy", „Alleluja" wprost porywały słuchaczów, którzy w skupieniu słuchali może po raz pierwszy, co artysta wielki może wydobyć z organów. Naśladowanie pojedyńczych instrumentów, jak skrzypce, bas, kobze, flet sprawiało wrażenie zupełnej rzeczywistości. O. Ricci szczególniej wyróżnia się wśród mistrzów organów niezwykłą czystością tonu przy wykonywaniu treli i passaży.

Załować należy, że wielki artysta nie da nam drugiego koncertu.

Odnowiony organ posiada ton piękny i pełny i całą serję głosów, zazwyczaj w organach opuszczanych.

— **Swięto trzeciego Maja** w Liskowie, obchodzone było bardzo uroczyście. Liskowiacy zebrali się po nabożeństwie przed domem ludowym, gdzie wysłuchali patrjotycznych przemówień ks. kanonika Blizińskiego i p Piątkowskiego z Dębska. Uroczystość zakończoną została popisami sportowymi miejscowych sokołów i harcerzy.

— **Wypadek z szybą.** W sobotę, jeden z przechodniów w stanie podchmielonym wybił wielką szybę wystawową w cukierni „Europa". Szkodnika policja aresztowała. Straty wynoszą dość poważną summę.

— **Z centralnego Związku kółek rolniczych.** Dnia 25.IV r. b. odbyło się zebranie Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych, na którem wybrane zostało Prezydjum C Z. K. R. w składzie PP: Prezes Tomasz Wilkoński (ponownie), vice-prezes peseł Błażej Stolarski (ponownie) i poseł Józef Kowalczuk (ponownie). Sekretarze: Zdzisław Czałbowski (ponownie) i poseł Tadeusz Niedzielski, oraz jako przewodniczący Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej wchodzi do Prezydjum C. Z. K. R. p. Piotr Olewiński.

— **Obozy letnie przysposobienia wojskowego r. 1925.** W roku bieżącym zostanie zorganizowane na całym terenie Rzplitej 85 obozów letnich po 100 uczestników każdy, co razem wyniesie 8.500 uczestników. Większość uczestników obozów stanowić będzie młodzież szkolna dla której przewidziane jest 80% miejsc. Pozatem zostaną zorganizowane obozy dla młodzieży akademickiej oraz dla młodzieży zorganizowanej w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, jak „Strzelec", „Sokół", „Harcerz" i in.

• Odrębnym typem obozów będą obozy przeznaczone dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz kierowników hufców szkolnych. Zgłoszenia dla uczniów należy składać przez dyrektorów szkół do kancelarji oficerów instrukcyjnych. Natomiast kandydatów młodzieży stowarzyszonej zgłaszają zarządy stowarzyszeń również do oficerów instrukcyjnych.

Z wielkiej wojny.

24 *(Przekład z francuskiego).*

W wyższym i tęższym mężczyźnie rozpoznaje ordynansa, który towarzyszy zawsze Michalinie w czasie jej spacerów z Heleną. Drugi zdaje się być portjerem.

Rouletabille słyszy końcowe słowa zdań: „Od środy mogę sypiać u siebie!... to zawsze tak... tylko w dzień... znowu zacznie się ta psia służba!.. tak będzie się wychodzić... spacerować... widocznie trzeba się pokazywać!... w środę myślałem, że się uwolnię od tego wszystkiego".

— Tak jest. odpowiedział tamten — wszyscy tu myśleli, że to skończone.

A księżna Botosani mówiła; ona umrze jutro.

— A teraz...

— A teraz jest jej prawie zupełnie dobrze. To poprostu nie do uwierzenia, jaka siła jest w takim na pozór wątłem ciele młodej kobiety. Chociaż z drugiej strony, musieli jej tam zastrzyknąć jakiegoś niezwykłego i uzdrawiającego eliksiru ponieważ zależy im specjalnie na tem, aby była zdrową.

— Daj mi trochę tytoniu, Franc.

— Chcę jeszcze wypalić fajkę przed powrotem do domu.

Rouletabille nie słuchał dalej. Wiedział obecnie dlaczego przez dłuższy czas pozbawiony był widoku Michaliny.

Córka Foulbera po spotkaniu się z narzeczonym zachorowała tak ciężko, że musiano ją przetransportować do lecznicy, w której według wszelkiego prawdopodobieństwa urocza księżna Botosani przywdziała kostjum pielęgniarki.

Obecnie Michalina była już znacznie zdrowszą.

Rouletabille dosyć zadowolony z tego, co się dowiedział, szedł po drabinie na dół, a znalazłszy się na ziemi, skierował wzrok jeszcze raz w górę ku oknu Michaliny. Ale okno było pogrążone w ciemności.

Rouletabille wpadł w otwarte ramiena La Candeura, który rzekł:

— Powiadam ci, umieram ze strachu!... Wyobraź sobie, dwa razy tędy przechodził jakiś sierżant, który mi się przypatrywał. Za drugim razem przemówił do mnie. Nie zrozumiałem ani słowa z tego, co mówił, ale na wszelki wypadek, powiedziałem: „ja". Widocznie było to w porządku, ponieważ poszedł dalej spokojnie, powiedziawszy mi „Gute Nacht". Na to mu nawet nie odpowiedziałem z powodu tego mojego akcentu. Wogóle ja tylko jedno słowo niemieckie dobrze wymawiam, tj. „ja" o reszcie nie warto wspominać A teraz uciekajmy.

— Tak jest — rzekł Rouletabille — w drogę, popychając przed sobą swój mały wózek.

Nagle zobaczyli przed sobą wysoką postać sierżanta w czerwonej czapce. Był to ten sam sierżant, który poprzednio mówił do La Candeura.

— To on!... to znowu on!... — westchnął La Candeur — zobaczy nas!...

Rouletabille zwolnił kroku i przeszedł śmiało przed samym nosem podoficera.

Tamten zatrzymał się i szorstkim tonem rzucił w stronę La Candeura:

— Już ci raz powiedziałem, żebyś ubrał płaszcz przepisowo!... Strzeż się, żebym ci tego nie potrzebował powtórzyć po raz trzeci. Gdybyś był z mojego oddziału nauczyłbym cię porządku, niedbalcze!..

— Niech pan sierżant się nie gniewa — wmięszał się Rouletabille — mój kolega nie dosłyszy trochę.

I przyśpieszył kroku, zwracając się na lewo w uliczkę nawpół pogrążoną w ciemnościach. Ale tamten szedł za nim.

— Czego on od nas chce, to bydle? — wyszeptał La Candeur, ocierając wielkie krople potu z czoła — on nas nie spuszcza z oka.

— Zdejm płaszcz, — rzekł cicho Rouletabille — on chce, żebyś włożył sobie ręce w rękawy.

— Ładny kawał, przecież ja tego nie zdołam zrobić.

— Nie zatrzymuj się, idyoto!.. Udawaj, że nakładasz, a może da nam spokój.

La Candeur zdjął płasz i usiłował wpakować jedną rękę w rękaw, idąc ciągle.

— Nie mogę, nie mogę!... To są rękawy dla lalki chyba.

— Wolałbyś mieć jego płaszcz, tego sierżanta, prawda?

— Naturalnie, żenby na mnie leżał doskonale.

— I zostałbyś odrazu za jednym zamachem sierżantem, a to przecież coś znaczy taki awans.

— Nie żartuj, Rouletabille, on idzie ciągle za nami! powiadam ci przyłapie nas... Trzęsę się ze strachu.

— Idź naprzód, nie oglądając się wcale i trzymaj płaszcz na ramieniu, Jeżeli się tak bardzo boisz, to tem lepiej.

— Dlaczego lepiej?

(d. c. n.).

Ze sportu.

— **Bieg Okrężny w Kaliszu.** W dniu 10 maja r. b. o godz. 1-ej w południe odbędzie się przez ulice miasta zorganizowany staraniem Tow. Sp. „Prosna“ Bieg Okrężny.

Zgłoszenia przyjmuje osobiście przedstawiciel Tow. Sp. „Prosna“ w sklepie zabawek f. T. Malanowski przy ul. Wrocławskiej od 6 — 7 wieczorem. Piśmienne zgłoszenia zamiejscowych lekkoatletów należy kierować do sekretarjatu Kalisz, Tow. Sp. „Prosna“.

Zapisy będą przyjmowane do dnia 9-go maja do godz. 7 wieczorem. Wpisowe 1 zł.

Trasa wynosi 3 400 mtr. i biegnie wzdłuż ulic, wyłożonych brukiem kostkowym, na przestrzeni 300 mtr. brukiem zwykłym, pozostała część trasy twarda bita droga.

Trasa biegu przechodzi ulicami: Wrocławską od mostu kamiennego, St. Rynkiem, Warszawską, pl. św. Mikołaja, Niecałą dolną jezdnią parku miejskiego, dookoła t. z. „Kogutka“, dolną jezdnią Niecałą przez most, Plac św. Mikołaja, Warszawską, St. Rynkiem i Wrocławską.

Bieg dostępny jest dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Zawodników obowiązuje strój lekko-atletyczny. Przed biegiem każdy zawodnik musi się poddać badaniom lekarskim i w tym celu zawodnicy zgłaszają się do składu obuwia f. Drygas, przy ul. Wrocławskiej o godz. 10 rano, wejście przez sień.

Nagrody. Wędrowną statuetkę z bronzu „Ikar“ otrzymuje klub, którego zawodnik przybył pierwszy do mety, a zawodnik żeton.

O ile zawodnik nie jest członkiem stowarzyszonym, statua będzie przechowana przez T. Sp. „Prosna“ i może się stać własnością klubu lub zawodnika niestowarzyszonego po trzykrotnym jego zwycięstwie.

Następne trzy nagrody w postaci żetonów pamiątkowych. Nagrody oglądać można w oknie wystawowym f. T. Malanowski, Skład Zabawek, przy ul. Wrocławskiej.

Przyszły pancernik floty powietrznej.

Szef lotnictwa morskiego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej admirał Wiliam A. Moffett w ostatnim zeszycie tygodnika technicznego „Popular Science Monthty“ podaje dokładny opis projektowanych terowców wojennych, które uważać trzeba, za typ przyszłych pancerników napowietrznych. Jakkolwiek sprawa znajduje się jeszcze w stadjum doświadczalnem to jednak autorytet i kompetencja Szefa Amerykańskiej Auronautyki nadaje im powagi

Przyszły sterowiec według zapewnień admirała Moffett zaopatrzony będzie w uzbrojenie tak potężne, że stanowić będzie nieznaną dotąd wielką jednostkę bojową. O rozmiarach latającego olbrzyma powziąć można wyobrażenie z tego, że ładunek użyteczny wynosić ma 60 tonn (60 tys. klg.). Przypuszczając, że połowa ładunku użytecznego przypadnie na materjał palny, tj. na bezynę pozostanie 30 tonn, których zużyć będzie można na pomieszczenie licznej załogi, aparatów i przysposobień do lądowania amunicji, bomb i samolotów. Podobnie jak wielkie jednostki bojowe, morskie, pancernik powietrzny otoczony będzie własną eskadrą złożoną z różnego typu płatowców, więc aparatów wywiadowczych, myśliwskich i przeznaczonych specjalnie do bombardowania. Wobec tego, że konstruowane ostatnio samoloty używane w marynarce lotniczej ważą około 500 klg. admirał Moffett przypuszcza, iż pancernik powietrzny będzie mógł zabrać około 10 płatowców. Płatowce satelici tworzące eskortę pancernika będą za pomocą silnych reflektorów oświecać drogę i wskazywać znajdującego się w dalekiej odległości nieprzyjaciela.

Pancernik powietrzny uzbrojony będzie w ciężkie armaty dalekonośne i dezentowe będzie więc mógł stawić czoło nawet poważnemu przeciwnikowi. Armje ustawione w różnych miejscach będą mogły razić wroga z boków, z dołu i z góry.

Lewiatan powietrzny posiadać ma wielki pomost, na którym lądować będą płatowce. Pomost ten urządzony będzie bądź na górze pudła statku, bądź podwieszony u dołu. Samoloty przechowywane będą w hangarach specjalnie na ten cel wybudowanych w kadłubie statku.

Płatowce gotowe do lotu będą poprostu wypychane w przestrzeń, gdzie znajdą równowagę równie łatwo jak ptak wypuszczony nagle z ręki. Poważne zapewnienie utrzymania punktu ciężkości sterowca możliwie nizko rozwiązano w sposób następujący. Lądujące w krótkim, jeden po drugim, okresie czasu samoloty, będą niezwłocznie rozbierane i zdemontowane części płatowców przez otwory w kadłubie sterowca opuszczane do specjalnych hangarów.. W miarę potrzeby gotowe do lotu płatowce wystawiane będą na pomoście ruchomym i wyrzucane w przestrzeń.

Lotnictwo doszło już obecnie do takiej doskonałości, że aeroplan niema trudności uzyskania równowagi znajdując się w najtrudniejszym położeniu, aby tylko dość wysoko.

St. Zjedn. są pierwszem państwem, które praktyczne rozwązało sprawę przewożenia aeroplanów przez sterowce. Doskonałe wyniki doświadczeń dokonanych dotąd na sterowcach mniejszego typu pozwalają mieć nadzieję, że projekt admirała Moffetta ma poważne szanse praktycznej realizacji. W przyszłej wojnie nowe pancerniki powietrzne mogą stać się poważną bronią.

B-ki.

Nawet pisząc o gwiazdach, trzeba wiedzieć co się dzieje na ziemi.

Oto jeszcze jedna historja o słynnej ścisłości informacji naukowych podawanych niekiedy na Zachodzie, o ile rzecz dotyczy Polski, a zarazem jeszcze jedna jaskrawa ilustracja, pracy naszych wydziałów propagandy zagranicą.

W jednym z ostatnich numerów Matin'a na czele numeru znajduje się artykuł pióra p. Carles Nordmanna omawiający w tonie feljetonowym ostatnie odkrycia astronomiczne: mówi się tu lekko o poważnych sprawach. Ale najlżej ten nawet nie może zwalniać autora od przestrzegania elementarnej ścisłości podawanych informacji. Autor mówi o odkryciu trzech nowych komet na firmamencie niebieskim. Pierwsza została odkryta przez pana Schain'a 23 marca w Sinoi (Krym) druga przez p. Reid'a nazajutrz na przylądku Dobrej Nadziei, wreszcie o trzeciej największej dowiadujemy się ze zdumieniem, że odkryta została 4 bm. przez p. Orkisza.... w Sowietach: Stąd autor wyprowadza wniosek, który podajemy w dosłownym brzmieniu. „Par ou l'on voit d'abord, que la Republique des Sowiets manifesto en co moment un certaine aetivite sciencifique“. „Jak stąd widać Republika sowiecka ujawnia w chwili obecnej pewną działalność naukową“.

Odkrycie Orkisza, asystenta uniwersytetu w Krakowie zostało zarejestrowane we francuskim instytuucie Astronomicznym.

Oczywista, p. Nordmanna nie obowiązuje szczegółowa znajomość warunków, w jakich dokonano zostało odkrycie młodego polskiego uczonego rozporządzającego bardzo niedoskonałemi instrumentami w górskim obserwatorjum w Beskidach. Jeżeli autor zna datę odkrycia wiedział niewątpliwie że dokonane zostało w Beskidach, a kto chce pisać o tem co się dzieje na niebie powinien wiedzieć że Beskidy nie leżą na terytorjum republiki Sowieckiej.

Do znudzenia już powtarzano, że o tem co się dzieje w życiu kulturalnem i naukowem Polska winna informować Europę nasza własna propaganda, Wielokrotnie jednak była już okazja, do przekonania się, że w tej dziedzinie właśnie niewątpliwie interesującej dla Zachodu propaganda działa najmniej sprawnie.

Inż. *J. Br-ki.*

Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.

Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1. Redaktor A. BRDWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z gr. odp.